

## UZASADNIENIE

Decyzją nr (...) z 29 listopada 2018r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z. stwierdził, że J. C. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wskazanych w decyzji, jako zleceniobiorca u płatnika składek Zakład Usługowy (...) (zwanego dalej – Płatnikiem), a także ustalił zainteresowanemu podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe i ubezpieczenie zdrowotne.

W uzasadnieniu decyzji podał, że kontrolą objął okres od stycznia 2015r. do grudnia 2015r. w zakresie zgłaszania do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego osób, z którymi Płatnik zawarł umowy cywilnoprawne, nazwane umowami o dzieło, ponadto okres kontroli rozszerzył o listopad i grudzień 2014r. oraz okres od stycznia 2016r. do grudnia 2016r.

Uznał organ rentowy, że umowy, które Płatnik zawierał z zainteresowanymi, a które nazwane zostały umowami o dzieło, w istocie miały charakter umów o świadczenie usług, do których zgodnie z przepisami Kodeksu cywilnego stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że stron nie wiązała umowa o dzieło, bowiem celem czynności wykonywanej przez zainteresowanego nie było wykonanie konkretnego dzieła. Był on jedynie zobowiązany do wykonania czynności z należytą starannością. Strony nie oznaczyły ani dzieła, ani rezultatu, jaki ma być osiągnięty, który mógłby zostać poddany ocenie w zakresie wad. Nie oznaczyły dzieła jako określonego rezultatu, ponieważ z przyczyn oczywistych takiego określenia być nie mogło.

Zdaniem organu rentowego umowy zawarte między stronami nie akcentują rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia, lecz ich elementem wyróżniającym są usługi, wymagające dołożenia należytej staranności w działaniu.

W odwołaniu od tej decyzji Płatnik, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, zarzucił:

- naruszenie przepisów art. 734 § 1 kc, art. 750 kc i art. 627 kc przez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że umowy, których przedmiotem było odśnieżanie (jako kierowca pługu śnieżnego w ramach (...)), a uzupełniająco także jednostkowe koszenie oraz prace porządkowe, każdorazowo są umowami o świadczenie usług, które należy zakwalifikować do umów zlecenia, podczas gdy faktycznie nie są one umowami starannego działania, lecz umowami rezultatu, którym jest uzyskanie stanu odśnieżonej drogi (dróg) bądź też jednorazowe skoszenie trawy na oznaczonym terenie lub wykonanie konkretnych prac porządkowych, spełniających standard i parametry ustalone przez zamawiającego, który to stan można weryfikować ze względu na istnienie wad rezultatu i w ten sposób oceniać poprawność wykonania umowy, a zatem należy do tych umów stosować przepisy o umowie o dzieło,
- naruszenie art. 83 ust. 1 ust. 1 pkt 1 i 3 w zw. z art. 38 ust. 1, art. 68 ust. 1 pkt 1a i c, art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 3 oraz art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 13.10.1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (ustawy o s.u.s.) przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, sprowadzające się do przyjęcia przez organ rentowy, że zainteresowany, jako osoba wykonująca u Płatnika pracę na podstawie umowy o świadczenie usług, podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z podstawą wymiaru składek jak w zaskarżonej decyzji, podczas gdy prawidłowa analiza wszystkich faktów i okoliczności niniejszej sprawy prowadzi do wniosku, że zainteresowany nie był osobą wykonującą zobowiązanie na podstawie umowy o świadczenie usług, lecz stworzył dzieło lub dzieła w ramach zawartej ramowej umowy o dzieło, a zatem nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu,

- naruszenie art. 18 ust. 1 i ust. 3 ustawy o s.u.s. przez jego błędne zastosowanie, polegające na nieprawidłowym wyliczeniu podstawy wymiaru składek, niekorespondującym z listą wynagrodzeń pracowników Płatnika, a w szczególności na arbitralnym, dowolnym i niekonsekwentnym przyjęciu za podstawę wymiaru składek kwoty netto bądź brutto wynagrodzenia,
- naruszenie art. 11 i art. 107 § 3 kpa w zw. z art. 123 ustawy o s.u.s., ponieważ brak w decyzji organu szczegółowego i merytorycznego odniesienia się do stanu faktycznego ustalonego w niniejszej sprawie, w tym brak wyjaśnienia co do ustalenia podstawy wymiaru składek, co uniemożliwia polemikę,
- naruszenie art. 7 kpa, art. 77 § 1 kpa w zw. z art. 123 ustawy o s.u.s., polegające na niewyczerpującym rozpatrzeniu całego materiału dowodowego wbrew obowiązкови ciężącemu na organie w tym zakresie,
- błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu, że prace świadczone przez zainteresowanego na rzecz Płatnika nie były oceniane pod kątem ewentualnych wad dzieła i uzyskania weryfikowanego rezultatu, a tylko pod kątem starannego działania.

Powołując się na powyższe zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonej decyzji oraz ustalenie, że J. C. - wykonujący u niego świadczenia na podstawie umowy o dzieło - nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w spornych okresach.

Wniósł także o zasądzenie na jego rzecz od organu rentowego zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Podniósł, że na zlecenie gmin i podmiotów samorządowych wykonuje usługi komunalne w zakresie sprzątnięcia terenów i obiektów miejskich, chodników, placów, parków, prace ogrodnicze związane z utrzymaniem i pielęgnacją terenów zielonych, a w sezonie zimowym także odśnieżanie, w tym odśnieżanie i utrzymywanie w takim stanie dróg i chodników. Gmina określała w umowie szczegółowy standard i parametry czystości, porządku, terenów zielonych, które miał zachować. W ramach wykonania takich umów powierzał prace stałe, stanowiące około 2/3 wszystkich prac oraz jednostkowe zadania

i zlecenia o charakterze interwencyjnym - nieprzewidywalne, podyktowane warunkami pogodowymi, nagłymi zdarzeniami, działaniem sił przyrody, itp., stanowiące około 1/3 wszystkich prac. Wobec tego większość pracowników świadczących pracę w ramach umowy z gminą zatrudnionych jest na podstawie umowy o pracę, natomiast pozostali są zatrudniani na elastyczne - adekwatne do okoliczności, charakteru prac oraz zapotrzebowania - umowy cywilnoprawne, a w szczególności umowy o dzieło.

Także w przypadku objętym postępowaniem w niniejszej sprawie wykonywał zadania wynikające z tego rodzaju kontraktu. Załącznikiem do kontraktu był szczegółowy wykaz obszaru podlegającego pracom (ulice, place, obszary zielone) oraz sprecyzowany standard wraz z opisem stanu, do którego teren miał zostać doprowadzony. Strony niniejszej sprawy wiązała właśnie taka ramowa umowa o dzieło, na mocy której ubezpieczony zobowiązał się do pozostawiania w okresie obowiązywania umowy w gotowości do wykonywania dzieł na rzecz zamawiającego - (...) J. W. (1). Każdorazowo, gdy zaistniała taka potrzeba, zamawiający zlecał wykonawcy wykonanie zindywidualizowanych, konkretnych prac

o charakterze interwencyjnym, stanowiących uzupełnienie głównych prac, wykonywanych przez etatowych pracowników zamawiającego. Prace te były różne, zależały od potrzeb, a polegały na konkretnych pracach porządkowych. Częstotliwość wykonywanych dzieł również była różna, nieregularna. Mierzalnym rezultatem umówionym przez strony było uzyskanie stanu zgodnego ze standardem sparametryzowanym przez gminę, zlecającą usługi komunalne. Efekt pracy po zakończeniu wykonania zlecenia był zawsze weryfikowany przez innego pracownika Płatnika (kierownika, brygadzystę), pod kątem jakości wykonanego dzieła oraz wystąpienia ewentualnych wad. Weryfikowano także uzasadniony czas pracy wykonującego dzieło, który

stanowił podstawę wyliczenia umówionego wynagrodzenia. Takie prace, zdaniem Płatnika, trudno jest traktować inaczej niż umowy o dzieło - osiągnięcie umówionego rezultatu.

Zarzucał, że opisany wyżej stan faktyczny, znajdujący potwierdzenie w zawnioskowanych dowodach, w ogóle nie został przeanalizowany przez organ rentowy w postępowaniu zakończonym wydaniem zaskarżonej decyzji. Organ rentowy zakwestionował wszystkie umowy o dzieło, którymi Płatnik był związany w latach 2014 - 2016. Wszystkie decyzje wydane w toku przeprowadzonej kontroli (ponad 120 decyzji), kwalifikujące umowy o dzieło jako umowy o świadczenie usług, są niemal jednakowe w treści, a w żadnym, choćby najmniejszym wypadku, nie analizują indywidualnie sytuacji i charakteru prac wykonywanych przez danego pracownika. Różnica w decyzjach sprowadza się jedynie do oznaczenia okresów podlegania obowiązkowemu ubezpieczeniu oraz ustalenia podstawy oskładkowania. Analiza decyzji prowadzi do wniosku, że organ rentowy nie zawarł w nich merytorycznego stanowiska, odnoszącego się do konkretnego badanego stanu faktycznego.

Podkreślił Płatnik, że organ rentowy w żaden sposób nie wyjaśnił przyjętej podstawy wymiaru składek. Konkretnie kwoty zostały ustalone przez organ arbitralnie, choćby w tym zakresie, w jakim odpowiadają one raz kwocie wynagrodzenia brutto, a raz netto. Niespójność w tym zakresie budzi wątpliwości co do prawidłowości wydanej decyzji. Zestawiona w decyzji lista podstaw wymiaru składek nie koresponduje w żadnym zakresie ze znajdującą się w aktach kontroli - i znaną organowi - listą wynagrodzeń.

Zarzucał także, że zaskarżona decyzja jest niekonsekwentna wobec dotychczasowego stanowiska organu rentowego, bowiem na przestrzeni lat 2014 - 2017 kilka razy w roku występował o stwierdzenie niezalegania przez niego w opłacaniu składek za zatrudnianych pracowników, na podstawie każdej formy zatrudnienia, w tym umów o dzieło i każdorazowo stosowne zaświadczenie uzyskiwał.

Organ rentowy nigdy nie kwestionował charakteru zawieranych przez niego umów, a tym samym wynikającego z tego obowiązku opłacania składek za pracownika (albo jego braku). Niezrozumiała zmiana stanowiska rozciąga się na stany przeszłe, a działając wstecz podważa jego zaufanie do organu.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania, podtrzymując dotychczasowe stanowisko. Wniósł także o zasądzenie na jego rzecz od J. W. (1) zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Zdaniem organu rentowego, zawarcie umowy oznaczonej jako umowa o dzieło nie stanowi przeszkody w ustaleniu, że zawarta została umowa zlecenia także wtedy, gdy strony w dobrej wierze zawierają umowę o dzieło, lecz jej treść lub sposób realizacji odpowiada cechom świadczenia usług. Wbrew twierdzeniom Płatnika nie jest przedmiotem umowy konkretne dzieło, mające swój wyraz w postaci ucieleśnionej, a przedmiotem tych umów są usługi związane z profilem jego działalności, które wymagają podjęcia czynności dość starannego działania.

Wyrokiem z 25 października 2019r. sygn. X U 193/19 Sąd Okręgowy w Katowicach oddalił odwołanie, zasądzając od J. W. (1) na rzecz organu rentowego kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd ustalił, że J. W. (1) prowadzi działalność w zakresie usług i prac polegających na oczyszczaniu letnim i zimowym dróg oraz terenów zewnętrznych, a także budowie małej architektury, np. placów zabaw. Prowadzona przez niego firma wykonuje różnego rodzaju prace, zależne od warunków atmosferycznych, zawiera umowy z gminami i innymi podmiotami na wykonywanie takich usług. Jedynie część pracowników Płatnik zatrudnia na stałe, na podstawie umów o pracę, poza tym zatrudnia pracowników na podstawie umowy zlecenia lub umowy o dzieło, a to ze względu na charakter usług, jakie świadczy.

Płatnik zawierał tzw. umowy ramowe o dzieło, w których ustalano wartość stawki za roboczogodzinę, a osoba wykonująca pracę na podstawie tej umowy deklarowała czas, jaki zajęło jej wykonywanie powierzonych prac,

przy czym jeżeli okazałoby się, że praca nie jest wykonana zgodnie z oczekiwaniami, mogło dojść do obniżenia wynagrodzenia. Odbioru prac dokonywał kierownik odpowiedzialny za realizację umowy zawartej z kontrahentem.

Podał Sąd I instancji, że z zeznań samego J. W. (1) wynika, iż osoby zatrudnione na podstawie umów o dzieło pracują indywidualnie albo w zespołach,

w zależności od rodzaju pracy; częściowo korzystają ze swoich narzędzi, częściowo otrzymują je od zakładu; nie są szkolone i nie otrzymują odzieży roboczej. Forma zawieranych umów nie jest narzucana osobom zatrudnianym i podpisują umowy zgodnie ze swoją wolą. Konieczność zawierania umów o dzieło wynika m.in. z treści umów zawartych przez Płatnika z kontrahentami. Zdaniem Płatnika, rezultatem zawartych umów o dzieło jest np. uzyskanie efektu czystości względnie efektu dokładnego odśnieżenia nawierzchni na określonym odcinku, prawidłowe skoszenie trawnika czy prawidłowe wywiezienie śmieci i nieczystości z określonego terenu.

Ustalił Sąd, że osoby zatrudnione u Płatnika wykonywały pracę zarówno na podstawie umowy o pracę, jak i umowy zlecenia oraz umowy o dzieło.

Na podstawie umowy o pracę zatrudnieni byli pracownicy wykwalifikowani, posiadający kursy i umiejętność obsługi specjalistycznego sprzętu (kosiarki, piaskarki). Pozostałe osoby, zatrudnione na podstawie umowy zlecenia lub umowy o dzieło, były pracownikami pomocniczymi, zatrudnianymi w okresie nasilonych prac porządkowych.

Charakter pracy pracowników zatrudnionych na podstawie umowy o dzieło i umowy zlecenia różnił się tym, że w oparciu o umowę o dzieło wykonywano tylko pracę określoną w raporcie, natomiast przy zleceniu pracownik mógł być przenoszony do innego punktu do wykonania pracy, zaś zadania ustalano w dłuższej perspektywie czasowej.

Osoby zatrudnione na podstawie umowy o dzieło pracowały najczęściej w zespołach w ramach stworzonej brygady, której powierzono określoną pracę, na przykład sprzątanie wydzielonego terenu, koszenie trawników na określonym terenie czy wypróżnianie koszy na śmieci, były też prace wykonywane indywidualnie. Kierownik robót otrzymywał od działu kadr trzy teczki, w których znajdowały się dane, dotyczące pracowników zatrudnionych na podstawie różnego typu umów.

Narzędzia, którymi wykonywano obowiązki, stanowiły własność firmy. Dla osób wykonujących umowy o dzieło sporządzano karty dzieł przekazanych do realizacji oraz protokoły odbioru dzieła. Umowy o dzieło były zawarte na okresy dłuższe, przy czym nie były wykonywane każdego dnia, a jedynie według potrzeb. Osoby zatrudnione na podstawie umowy o dzieło miały wynagrodzenie ustalone w zależności od ilości przepracowanych godzin. Wynagrodzenie było wypłacane po zakończeniu danego miesiąca. Prace wykonywane przez osoby zatrudnione na podstawie umów o dzieło były również weryfikowane przez przedstawicieli kontrahenta zamawiającego daną usługę.

Ustalił dalej Sąd I instancji, że J. C. w okresach: od 23 lutego 2015r.

do 31 marca 2015r., od 1 kwietnia 2015r. do 31 maja 2015r., od 1 czerwca 2015r.

do 31 sierpnia 2015r., od 1 września 2015r. do 31 października 2015r., od 1 listopada 2015r. do 31 marca 2016r., od 1 kwietnia 2016r. do 31 października 2016r. oraz od 1 listopada 2016r. do 31 grudnia 2016r. zawarł z Płatnikiem umowy o dzieło, na mocy których zobowiązał się pozostawać w gotowości do wykonywania dzieł dla zamawiającego. Strony ustaliły, że za każdą godzinę wykonania dzieła zainteresowany otrzyma wynagrodzenie w wysokości brutto 11,00 zł, a w przypadku konieczności wykonywania dzieła w soboty, niedziele oraz dni świąteczne wolne od pracy, stawka wynagrodzenia wynosić będzie brutto 14,00 zł za każdą godzinę wykonywania dzieła.

Na podstawie zawartych umów J. C. wykonywał prace związane z odśnieżaniem, koszeniem trawy oraz prace porządkowe.

Przywołując uregulowania art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy o s.u.s., a także art. 36 ust. 1, art. 46 ust. 1 oraz art. 47 ust. 1 tej ustawy przypomniał Sąd Okręgowy, że zgodnie z art. 18 ust. 1 i 3 ustawy o s.u.s. podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe osób wykonujących pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, stanowi przychód, o którym mowa w art. 4 pkt 9 ustawy o s.u.s., to jest przychód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych z tytułu umowy agencyjnej lub umowy zlecenia, jeżeli w umowie określono odpłatność za jej wykonywanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjnie, natomiast (po myśli art. 20 ust. 1 ustawy) podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie wypadkowe stanowi podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i ubezpieczenia rentowe, z zastrzeżeniem ust. 2.

Z kolei na podstawie art. 66 ust. 1 pkt 1e ustawy z dnia 27.08.2004r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (tekst jednol. Dz.U. z 2018r. poz. 1510 ze zm.) osoby spełniające warunki do objęcia ubezpieczeniami społecznymi, które są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z przepisami Kodeksu cywilnego stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego.

W tym kontekście przypomniał Sąd, że w katalogu osób podlegających ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym nie zostały umieszczone osoby wykonujące pracę na podstawie umowy o dzieło, z zastrzeżeniem jedynie pracowników, którzy taką umowę zawarli ze swoim pracodawcą lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonują pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostają w stosunku pracy. W niniejszej sprawie uregulowanie to pozostaje bez prawnego znaczenia, gdyż taka sytuacja w rozpatrywanym przypadku bez wątpienia nie zachodzi. Również w katalogu podmiotów objętych ubezpieczeniem wypadkowym i zdrowotnym nie zostały uwzględnione osoby wykonujące umowy o dzieło,

a jedynie wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące zlecenia. Tym samym przyjęcie, że strony łączy umowa o dzieło skutkuje uznaniem,

że wykonawca nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym i zdrowotnemu.

Wskazał Sąd I instancji, że zgodnie z art. 734 § 1 kc przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym z mocy art. 750 kc przepisy o zleceniu stosuje się do umów

o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami. W odróżnieniu od umowy o dzieło, umowa zlecenia oraz umowy o świadczenie usług są umowami starannego działania. Choć zakładają one dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak działający

z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca - w razie niezrealizowania celu umowy - nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia i umowa

o świadczenie usług nie akcentuje konkretnego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia - nie wynik zatem, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla tych umów, tj. elementem przedmiotowo istotnym.

Stosownie zaś do treści art. 627 kc przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Kodeks cywilny nie zawiera definicji „dzieła”, jednak w doktrynie

i orzecznictwie powszechnie przyjmuje się, iż wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jako że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w

postaci materialnej bądź niematerialnej. Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Cechą konstytutywną dzieła jest ponadto samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Innymi słowy – z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy.

Nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na rynku rezultatów pracy - materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać cechy charakterystyczne, wynikające z umowy, umożliwiające zbadanie, czy zostało ono wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Trzeba też mieć na uwadze, że stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego). Stanowi zobowiązanie do świadczenia jednorazowego i to po obu stronach tego stosunku zobowiązaniowego. Zarówno świadczenie zamawiającego jak i wykonawcy dzieła uznawane są za świadczenia jednorazowe, a jego ramy czasowe wyznacza powierzenie wykonania i wykonanie dzieła. Czas ten jest zatem z zasady warunkowany właściwościami samego dzieła, determinowany przez jego wykonawcę, a nie przez zamawiającego. Przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 10 kwietnia 2018r. sygn. II UK 265/17).

Odwołując się do orzecznictwa i piśmiennictwa przypominał też Sąd I instancji, że w przypadku rezultatu materialnego samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło, jest konkretna rzecz. Jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istotą umowy o dzieło jest więc osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, a nie – jak w przypadku umowy zlecenia – staranne działanie. Zgodnie z powyższym przyjmujący zamówienie odpowiada za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej. Umowa o świadczenie usług nie może być umową, której celem byłoby osiągnięcie rezultatu, pozwalającego na jej zakwalifikowanie jako umowy o dzieło.

Podkreślił też Sąd, że sama nazwa umowy z wyeksponowaniem terminologii służącej wskazaniu, iż umowa ma charakter umowy o dzieło, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy oraz okoliczności jego wykonania. Sam więc zamiar stron co do rodzaju umowy nie może decydować o jej prawnej kwalifikacji jako umowy o dzieło w sytuacji, gdy faktycznie wykonywana umowa wskazuje na cechy charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług.

Jak wynika z powołanych wyżej przepisów oraz poglądów judykatury, do ważności umowy o dzieło konieczne jest oznaczenie dzieła, które wykonać ma zamawiający. Przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia pod warunkiem, że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło chodzi.

Przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy, którego ramy czasowe wyznacza powierzenie wykonania i wykonanie dzieła. Nie ma przy tym wątpliwości, że „oznaczenie” następuje pierwotnie w trakcie układania postanowień umownych. Przy umowie zlecenia nacisk położono nie na „oznaczenie” efektu, ale na „określenie” kategorii usługi podlegającej wykonaniu.

Stwierdził Sąd Okręgowy, że w umowach, które Płatnik zawierał z J. C., nie wskazano przedmiotu umowy w sposób niebudzący wątpliwości. Nie można bowiem uznać, że zawarte w umowach postanowienie o następującym

brzmieniu: „każde dzieło będzie zlecone wykonawcy pisemnie poprzez wpis do protokołu odbioru robót” spełnia wymagane oznaczenia dzieła w sposób, który nie budzi wątpliwości, ponieważ przedmiotem umowy o dzieło nie jest wykonanie zakresu czynności, lecz konkretny, indywidualnie oznaczony rezultat, do którego wykonawca dzieła może doprowadzić, postępując w sposób swobodny, nie zaś ograniczony do wskazanego przez stronę umowy zakresu czynności.

Za niepozbowiony znaczenia uznał Sąd również fakt, że zainteresowany otrzymywał określone wynagrodzenie (stawka godzinowa) nie za „wykonanie”, ale za „wykonywanie” dzieła (podkr. – SA).

Zdaniem Sądu I instancji, opisy dzieł zawarte w dokumentach zatytułowanych jako „Karta dzieł przekazanych do realizacji” wskazują jednoznacznie, że zainteresowany nie wykonywał konkretnych i zindywidualizowanych dzieł, ale kompleksy czynności wymagających starannego działania. Nie sposób bowiem uznać za dzieło szeregu czynności, które w powołanych kartach określono mianem „koszenia”. Czynności te, podobnie jak czynności odśnieżania oraz prace porządkowe, były ciągłe, powtarzalne i nie sprowadzały się do z góry ustalonego i zindywidualizowanego rezultatu w postaci konkretnego dzieła. Umowa o dzieło nie polega na prostych i powtarzalnych czynnościach, do których zobowiązany był zainteresowany.

Zauważył też Sąd, że strony nie określiły w spornej umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło, co czyniło niemożliwym do przeprowadzenia sprawdzian na istnienie wad fizycznych. Taki brak kryteriów określających pożądany przez zamawiającego wynik (wytwór) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego było wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat. W tym konkretnym przypadku daną czynnością było koszenie, odśnieżanie oraz prace porządkowe.

Zainteresowany świadczył usługi w miejscu i czasie określonym przez Płatnika, według ściśle określonego zakresu obowiązków. W skład zespołów wykonujących takie same czynności wchodziły osoby, które z Płatnikiem łączyły umowy zlecenia. Niemożliwym byłoby odróżnienie przedmiotów wykonanych przez zobowiązanego do ich wykonania od przedmiotów wykonanych przez inną osobę. Czynności te polegały wyłącznie na mechanicznym (bez własnej inwencji), odtwórczym wykonywaniu prostych, zestandaryzowanych oraz powtarzalnych czynności. Z umów nie wynika, w jaki sposób sprawdzano poprawność wykonywania tych czynności. Można zatem uznać, że ocena prawidłowości wykonania czynności polegała jedynie na ocenie wizualnej.

Zauważył też Sąd, że w ramach spornych umów J. C. nie przyjmował na siebie obowiązku wykonania dzieła, lecz zobowiązał się do pozostawiania w gotowości do wykonania dzieł dla zamawiającego, dzieła, którego nie określono w umowach w sposób zindywidualizowany.

Zainteresowany nie musiał też posiadać szczególnych kwalifikacji, przymiotów, uzdolnień czy właściwości. Rezultat jego pracy nie nosił istotnych elementów dzieła.

Dodał Sąd, że również sam przedmiot spornych umów nie poddawał się sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, bowiem przedmiot umowy o świadczenie usług (odśnieżenie, koszenie, prace porządkowe) może być wprawdzie wykonany wadliwie,

z uwagi jednak na cykliczność wykonywania prac i ich powtarzalność w określonych miejscach nie pozwala na uznanie, aby nieprawidłowe wykonanie skoszenia, odśnieżenia czy uporządkowania stanowiło wadę fizyczną w rozumieniu przepisów o umowie o dzieło.

O ile przedmiot umowy o dzieło wykonany jednorazowo może być wadliwy i wady te wykonawca dzieła obowiązany jest usunąć (również jednorazowo), to przy czynnościach powtarzalnych poprawa nieprawidłowo wykonanej czynności następuje przez przeprowadzenie kolejnej, takiej samej powtarzalnej czynności.

Odwołując się do poglądu Sądu Apelacyjnego w Szczecinie, wyrażonego w uzasadnieniu wyroku z 6 września 2016r. sygn. III AUa 994/15, stwierdził ponadto Sąd Okręgowy, że o ile umowa zlecenia i umowa o świadczenie usług stwarzają zatrudnionym gwarancje ubezpieczenia społecznego, to umowa o

dzieło nie daje żadnych gwarancji. Zatem zatrudniający przedsiębiorca powinien szczególnie restrykcyjnie podchodzić do formy prawnej zatrudnienia tak, by realizacja zobowiązań publicznoprawnych nie przeczyła naturze prawnej umów, na podstawie których jest świadczona praca. Sytuacja, w której pracodawca dla realizacji bieżących celów gospodarczych większość pracowników stale zatrudnia

w oparciu o umowy o dzieło, jednoznacznie wskazuje na zamiar pracodawcy uniknięcia zobowiązań publicznoprawnych z pokrzywdzeniem zatrudnianych osób. Umowy o dzieło zawierane i realizowane w takich okolicznościach nie mogą zatem podlegać ochronie, jako zmierzające do uniknięcia zobowiązań publicznoprawnych, jak też jako sprzeczne

ze społeczno - gospodarczym przeznaczeniem umów. Tego rodzaju umowy są pozorne i jako takie powinny zostać zastąpione umowami zlecenia lub umowami o świadczenie usług.

Odnosząc się do zarzutów pod adresem formalnej strony decyzji w ślad za Sądem Najwyższym (por. wyrok z 16 lutego 2016r. sygn. I UK 84/15) podniósł Sąd I instancji,

że sąd ubezpieczeń społecznych może i powinien dostrzegać jedynie takie wady formalne decyzji administracyjnej, które decyzję tę dyskwalifikują w stopniu odbierającym jej cechy aktu administracyjnego. Stwierdził Sąd, że zaskarżona decyzja nie zawiera wad odbierających jej przymiot aktu administracyjnego. Ponadto nie bez znaczenia pozostaje, że od momentu wniesienia odwołania do sądu rozpoznawana sprawa staje się sprawą cywilną, podlegającą rozstrzygnięciu według reguł właściwych dla tej kategorii, a odwołanie pełni rolę pozwu, postępowanie w sprawach z zakresu prawa ubezpieczeń społecznych skupia się więc na wadach wynikających z naruszenia prawa materialnego.

Apelację od powyższego wyroku wniósł Płatnik, zaskarżając go w całości i zarzucając:

- obrazę przepisów art. 7 Konstytucji i art. 233 kpc przez dopuszczenie dowodu pozyskanego w sposób nielegalny, sprzeczny z obowiązującym prawem, to jest dokumentów zgromadzonych w aktach kontroli ZUS, które zostały zebrane z rażącym naruszeniem prawa, co zostało potwierdzone w sprawie V SA/Wa 1493/18, prowadzonej przed WSA w Warszawie, zakończonej wyrokiem z dnia 8 marca, w którym stwierdzono fakt prowadzenia czynności kontrolnych przez ZUS z naruszeniem przepisów o dopuszczalnym czasie trwania kontroli i gdzie ustalono, że kontrola prowadzona na podstawie upoważnienia (...) została zakończona z dniem 12 maja 2018r., skutkiem czego zakwestionowano legalność niemal wszystkich czynności podjętych w ramach prowadzonej kontroli ZUS oraz podważono podstawę wydanych w następstwie kontroli decyzji o ustaleniu obowiązku podlegania ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu, o czym Sąd został poinformowany;
- naruszenie art. 233, art. 236 oraz art. 328 § 2 kpc przez oparcie ustaleń dotyczących wszystkich zainteresowanych w zakresie okresów obowiązywania umów cywilnoprawnych (umów o dzieło) i treści tych umów wyłącznie na podstawie umów o dzieło, gdy apelujący przedłożył jedynie kilka przykładowych umów, których okresy w ogóle nie pokrywają się z tymi ustalonymi przez Sąd, a z drugiej akta kontroli ZUS (również niekompletne wobec spornych okresów) dopuszczone jako dowód zostały zebrane nielegalnie;
- naruszenie art. 233 kpc, art. 236 kpc oraz art. 328 § 2 kpc przez dokonanie oceny charakteru umów wobec J. C. w oparciu o zupełnie niewystarczające ustalenia, kiedy to zainteresowany nie złożył żadnych zeznań w sprawie i nie zajął stanowiska, a brak jest innych miarodajnych dowodów, pozwalających ocenić czas obowiązywania umów, charakter pracy, organizację pracy oraz inne okoliczności konieczne do ustalenia czy zawierane z nim umowy były umowami o dzieło,
- naruszenie art. 233 kpc i art. 6 kc przez zbagatelizowanie stanowiska odwołującego się



i zeznań świadków (pracowników) oraz uznanie za wiarygodne wyłącznie stanowiska organu rentowego, podczas gdy zaskarżone decyzje zostały wydane w oparciu o materiał dowodowy - akta kontroli, który został zebrany z naruszeniem prawa, a zatem ZUS nie udowodnił swojego stanowiska,

- naruszenie art. 233 § 1 kpc, tj. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy przez zastosowanie odpowiedzialności zbiorowej i ustalenie „en bloc”, że wszyscy, których umowy o dzieło zakwestionował w drodze kontroli ZUS - mimo ogromnej różnorodności wykonywanych przez nich czynności oraz charakteru i organizacji pracy - jako osoby wykonujące pracę w istocie na podstawie umów o świadczenie usług u Płatnika podlegali obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z podstawą wymiaru składek jak w zaskarżonej decyzji, gdy prawidłowa analiza wszystkich faktów i okoliczności niniejszej sprawy prowadzi do wniosku, że zainteresowani nie byli osobami wykonującymi zobowiązanie na podstawie umowy o świadczenie usług, a w każdym razie umowę każdej z tych osób należałoby rozpoznawać odrębnie, gdyż każdorazowo zainteresowani wykonywali inne czynności, w inny sposób,
- naruszenie art. 233 kpc przez zbagatelizowanie umów (kontraktów generalnych), zawieranych przez apelującego z gminami na wykonanie zleconych zadań komunalnych, które to umowy narzucały mu taką organizację pracy, z którą wiązało się stosowanie różnych form zatrudnienia - umów o pracę, umów zlecenia oraz umów o dzieło, adekwatnie do prac powierzonych poszczególnym pracownikom, zleceniobiorcom, wykonawcom, z uwzględnieniem ich charakteru, jednostkowości, incydentalności, zobmiarowania, ciągłości, rezultatu, itp., kiedy jednocześnie stosowane umowy nigdy nie były kwestionowane, a wręcz były pożądanymi przez zamawiające gminy,
- naruszenie art. 233 kpc przez pominięcie w ustaleniach faktu braku kontroli i nadzoru ze strony zamawiającego w procesie wykonywania dzieła, a jedynie kontrolowanie rezultatu i zweryfikowanie go pod kątem wystąpienia ewentualnych wad, co mogłoby skutkować koniecznością poprawy efektu lub rzutowałoby na zmniejszenie należnego wynagrodzenia, a znajduje potwierdzenie w zeznaniach świadków i stron,
- naruszenie przepisów art. 734 § 1 kc, art. 750 kc i art. 627 kc przez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że:
- wola stron co do charakteru zawieranej umowy nie ma żadnego znaczenia, kiedy to zgodnie z zasadą swobody umów strony mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, a w niniejszej sprawie umowy zawarte przez strony nie odbiegały od zwyczajowo spotykanych w obrocie umów o dzieło,
- powtarzalność czynności wyklucza stosowanie umów o dzieło, kiedy to sama cykliczność (powtarzalność) podejmowanych czynności nie przesądza per se, że relacje prawne między stronami nie mogą być zakwalifikowane jako umowa (umowy) o dzieło, gdy ich przedmiotem był określony, zobmiarowany i za każdym razem inny rezultat, spełniający cechy dzieła - zwłaszcza jego obiektywną sprawdzalność, a nie jedynie samo staranne działanie,
- z umową o dzieło nie możemy mieć do czynienia w przypadku podejmowania prostych, powtarzalnych czynności przez zobowiązanego, podczas gdy istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego rezultatu, niezależnie od tego, jakimi właściwościami cechował się zobowiązany do jego wykonania oraz czy podejmowane przez niego czynności były proste, czy skomplikowane,

a w konsekwencji przyjęciu, że umowy zawarte z zainteresowanym były umowami o świadczenie usług (umowami starannego działania), kiedy to zebrany - niekompletny - materiał dowodowy nie pozwala na dokonanie tak daleko idących ustaleń.

Powołując się na powyższe zarzuty Płatnik wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i ustalenie, że **R. C.** (podkr. – SA) nie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach, ewentualnie o uchylenie tegoż wyroku i poprzedzającej go decyzji organu rentowego oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania bezpośrednio organowi rentowemu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Wniósł także o zasądzenie na jego rzecz od organu rentowego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego za I i II instancję.

Organ rentowy wniósł o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie na jego rzecz od J. W. (1) kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje wg norm prawem przepisanych.

Ponieważ żadna ze stron nie zgłosiła wniosku o przeprowadzenie rozprawy apelacyjnej, zatem Sąd II instancji, na mocy art. 374 kpc, rozpoznał sprawę na posiedzeniu niejawnym uznając, że przeprowadzenie rozprawy nie jest konieczne.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja jest niezasadna.

Sąd I instancji przeprowadził prawidłowe postępowanie dowodowe, a ocena zgromadzonego materiału dowodowego nie przekracza granic, określonych przepisem art. 233 kpc. Poczynione ustalenia faktyczne znajdują w tym materiale pełne oparcie, zaś wyciągnięte wnioski są w pełni zgodne z obowiązującym stanem prawnym. Sąd Apelacyjny w pełni podziela zarówno poczynione ustalenia faktyczne, jak i wyciągnięte z nich wnioski.

Nie można zresztą w tym miejscu nie zauważyć, że apelujący, zarzucając Sądowi I instancji czynienie ustaleń faktycznych w sprawie niejako en bloc, łącznie dla wszystkich osób, w stosunku do których zostały przez organ rentowy wydane decyzje, zakwestionowane przez Płatnika, sam nie ustrzegł się takiego właśnie zabiegu, wnosząc apelację zawierającą zarzuty natury ogólnej, dotyczące wszystkich 120 osób (na taką liczbę wskazuje odwołanie), a nawet posługując się gremialnie liczbą mnogą (choć spór w niniejszej sprawie dotyczył jednej osoby), apelację nie zawierającą w istocie żadnych zarzutów, skonkretyzowanych do osoby J. C., umowy z którym były przedmiotem analizy Sądu I instancji

w niniejszej sprawie, a nawet jako stroną sporu we wnioskach apelacji wskazał R. C., który bez wątplenia stroną w tym sporze nie był.

Tymczasem Sąd I instancji szczegółowo omówił wszystkie poczynione przez siebie ustalenia faktyczne i poddał je wnikliwej analizie pod kątem relewantnego rozróżnienia pomiędzy umową o dzieło a umową o świadczenie usług. Ocenie tej nie sposób skutecznie zarzucić jakiegokolwiek nieprawidłowości.

Należy przypomnieć, że wprawdzie zgodnie z art. 353<sup>1</sup> kc strony mają możliwość wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego, nie oznacza to jednak dowolności, ponieważ przywołany przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno - gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2010r. sygn. II UK 334/09; LEX nr 604221). Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 kc.

Przypomnieć w tym kontekście wypada również, że ustaleń faktycznych w sprawie Sąd I instancji dokonał nie tylko w oparciu o akta kwestionowanej przez apelację kontroli przeprowadzonej u Płatnika przez organ rentowy oraz akta kontroli przeprowadzonej przez Państwową Inspekcję Pracy, ale także w oparciu m.in. o zeznania wnioskowanych przez Płatnika świadków (w tym kierowników robót) R. H., B. K., K. M., I. P., D. P., D. S., J. W. (2), A. R., W. H., S. K. oraz zeznania samego J. W. (1), z których dowód został przeprowadzony w sposób, o jaki wniósł Płatnik (odczytanie

zeznań świadków i strony złożonych w konkretnych, wskazanych sprawach) (por. pismo k. 58 a.s. oraz ośw. pełnom. – k. 102 a.s.), pełnomocnicy zaś stron (w tym apelującego) nie zgłosili żadnych dalszych wniosków dowodowych (por. k. 104 a.s.).

Ustalenia generalne natomiast, najzupełniej trafnie poczynione przez Sąd I instancji i przez apelującego zresztą niekwestionowane, obrazują sposób działania Płatnika, zawierania umów zarówno z kontrahentami jak i wykonawcami, kryteria różnicowania przezeń charakteru zawieranych umów, na tym zaś tle umowy łączące J. W. (1) z J. C., ich przedmiot i sposób realizacji. Dokonana przez Sąd I instancji ocena, że zarówno praca przy odśnieżaniu w ramach akcji (...), jak i koszenie trawników oraz wykonywanie prac porządkowych, w dodatku w warunkach wynikających każdorazowo z ramowych jedynie umów, ma charakter świadczenia usług a nie wykonywania dzieła, jest najzupełniej prawidłowa. Sąd I instancji przedstawił w tym zakresie wyczerpującą argumentację.

Jeśli chodzi natomiast o zarzut dotyczący dopuszczenia dowodu pozyskanego w sposób nielegalny przez organ rentowy, odwołać się w tym miejscu należy do poglądu Sądu Najwyższego, wyrażonego w uzasadnieniu uchwały 7 sędziów z 23 marca 2011r. sygn. I UZP 3/10 (OSNP 2011/17-18/233), w której Sąd Najwyższy obszernie wyjaśnił kwestię odrębności postępowania w sprawach ubezpieczeń społecznych, wyrażającą się przede wszystkim w zasadzie jednoinstancyjności postępowania przed ZUS, stwierdzając, że zasada trybu odwoławczego ustanowionego w systemie ubezpieczeń społecznych polega na tym, iż od decyzji Zakładu przysługuje odwołanie do właściwego sądu w terminie i według zasad określonych w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego, co oznacza, iż nie ma tu administracyjnego postępowania w jego - według Kodeksu postępowania administracyjnego koniecznych - stadiach instancyjnych, nie ma też nadzwyczajnych weryfikacji decyzji wadliwych, w specjalnych - również dwuinstancyjnych - trybach, zaś środkiem odwoławczym jest odwołanie do sądu (por. art. 83 ust. 2 ustawy o s.u.s.), które przenosi rozpoznanie roszczeń (zobowiązań), co do których ZUS wydał decyzje, na drogę postępowania sądowego. Należy zatem stwierdzić, na co trafnie wskazał już Sąd I instancji, że sąd ubezpieczeń społecznych może i powinien dostrzegać jedynie takie wady formalne decyzji administracyjnej, które decyzję tę dyskwalifikują w stopniu odbierającym jej cechy aktu administracyjnego jako przedmiotu odwołania. Także w uzasadnieniu wyroku

z 1 września 2010r. sygn. III UK 15/10 (LEX nr 667499) Sąd Najwyższy stwierdził, że postępowanie sądowe skupia się na wadach wynikających z naruszenia przez organ rentowy prawa materialnego, a kwestia wad decyzji administracyjnej, spowodowanych naruszeniem przepisów postępowania administracyjnego, pozostaje w zasadzie poza przedmiotem tego postępowania. Sąd ubezpieczeń społecznych - jako sąd powszechny - może

i powinien dostrzegać jedynie takie wady formalne decyzji administracyjnej, które decyzję tę dyskwalifikują w stopniu odbierającym jej cechy aktu administracyjnego. (Sąd ubezpieczeń społecznych ocenia zasadność roszczeń odwołującego się, a nie formalną legalność postępowania przed organem rentowym). Z powyższego wynika zatem wniosek, że fakt prowadzenia przez organ rentowy czynności kontrolnych z naruszeniem przepisów o dopuszczalnym czasie trwania kontroli pozostaje poza przedmiotem postępowania cywilnoprawnego, wszczętego wniesieniem odwołania od decyzji.

Mając powyższe na uwadze, na mocy art. 385 kpc, Sąd Apelacyjny orzekł jak w wyroku.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono po myśli art. 98 § 1 i 3 kpc w zw. z art. 99 kpc oraz art. 108 § 1 in princ. kpc, przy zastosowaniu § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jednol. Dz.U. z 2018r. poz. 265). Nawiązując zaś do wniosku organu rentowego, zawartego w odpowiedzi na apelację, przypomnieć wypada, że o kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu przed Sądem I instancji na jego rzecz orzekł ten właśnie Sąd.

/-/ SSA Lena Jachimowska	/-/ SSA Alicja Kolonko	/-/ SSA Witold Nowakowski
Sędzia	Przewodniczący	Sędzia
(z dniem 20 maja 2020r. przeszła w stan spoczynku)		